nik Poznański
codziennie, z wy-
poniedziałków
poświątnych.
ata kwartalna
miejscu 2 tal.,
dat. rolniczym
tal. 15 sgr.
tach krajowych
13 sgr. 9 fen.,
dat. rolniczym
28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być
frankowane.

212. Wtorek 17 września 1861. № 212.

POZNAN, 16 września.

Nie od dzisiaj Dziennik nasz żywych miał w na-wym nawet obozie przeciwników, z pośród któ- najradykalniejsi, jawnie wypowiadali lub pokąt-co było w ich mocy robili, żeby go o śmierć prawić, istnienie jego szkodliwém być poczytując. skrajne na to składały się odcienia: jeden który bożném pismo nasze mienił, drugi który je miał gubny organ konserwatyzmu i ospałości. Do tego u, którego głosy różnemi drogami do nas dola-ły, łączyły się i łącz głosy rozstrzelone tych, asadniczo istnienia Dziennika niepotępiając, wska-mu tylko drogę, jakąby postępować winien i sposób kiby go redagować należało, żeby odpowiadał sta-isku kierownika opinii i wzorowego organu dzien-rstwa narodowego. Do téj ostatniéj, zdaje się, czyć wypada kategoryi, filipikę zamieszczoną w 88 Nadwiślanina w liście z Wągrowieckiego. zawarte tam zarzuty, przycinki, szyderstwa i rady, ema odpowiadamy krótkiemi uwagami.

Naprzód co do zasobów i przymiotów redakcyj- Dziennika, przyznawaliśmy i przyznajemy, że jest on takim, jakim sami miećbyśmy go radzi, jest takim jakim w danych okolicznościach być e. Przez ciąg lat 8 nie było w Poznańskiém ża-go codziennego a niepodległego organu polskiéj licystyki. Zdało nam się to być i najniewłaściwszém ajszkodliwszém. Kiedy nikt z tych co drogi reda-ne nam dziś wskazują, kiedy nikt ze zdatniejszych, asobniejszych, z gorętszych od nas nie poczuł się obowiąsku czy do możności łamania się z więcéj trudném zadaniem, podjęliśmy to zadanie, wię-potrzeby naglącéj jak sił się radząc. Staramy się rozwiązywać wedle najlepszéj naszéj wiedzy i moż-ci, wątlejącemi corazto siłami, z poświęceniem możemy śmiało dać sobie to świadectwo) osobistych ględów zdrowia, miłego spokoju a nawet téj na-alnéj dumy czy ambicyi, która trud życia niechęt-do niepokaźnych, nieuznawanych i bez śladu prze-miewających robót wkłada: o niejednych ofiarach teryalnych, jako najpodrzędniejszych stosunkowo, wspominamy. Staramy się, daléj, rozwiązywać to anie, śród niepodobnych prawie dla redakcyi każ-go pisma codziennego warunków, tak że większa ść sił, jak w każdym ułomnym mechanizmie, w tar-ginie niepostrzeżona, a zaledwie mała przewyżka ostająca, wpada w oko krytycznemu czytelnikowi gotowy arkusz wygodnie przerzuca. Z owocu téj żkiéj i niepociesznéj roboty, sami pierwsi zadowo-i nie jesteśmy i to jedném z naczelnych udręczeń szych. Jeśli więc kto umie, chce i może lepiéj za-nie rozwiązać, otwarte ma do tego pole: z rozko-ustąpim mu miejsca, byle moralną dał nam rę-jmią, że nie będzie to chwilowy wyskok i wysiłek raźnéj ochoty i że po roku lub dwóch nie pozo-nie znów prowincya nasza bez niepodległego or-nu dziennikarstwa narodowego. Dopóki taki jakiego całéj duszy pragniemy i jakiemu z całego serca zyklaśniemy, nie pojawi się następca i zastępca, czytywać sobie nie przestaniem za obowiązek, a na-et za zasługę, nie porzucać przedsięwzięcia naszego, ociażby do tego przyjść miało, iżby Dziennik z pra-idła musiał przestać na prostém streszczaniu w ję-ku ojczystym wiadomości bieżących z innych dzienni-w, a wyjątkowo tylko podawał własną uwagę lub wia-mość; zawsze bowiem pozostałby jeszcze niepodległy gan na potrzebę naglejszą. Pragnieniu więc owych erwszych zasadniczych przeciwników Dziennika za-ść się nigdy nie stanie, dopóki tylko cośkolwiek sił ycznych i materyalnych nam jeszcze starczy.

Powtóre co do wstępnych uwag naszych w nrze 01 Dziennika, mogą one być mylne jak wszystko dzkie, nie mniéj jednak płyną z przekonania równie zynajmniéj głębokiego, ze znajomości ludzi i rzeczy wnie przynajmniéj dobréj i z uczucia równie przy-ajmniéj gorącego, jak u korespondenta z okolic Wą-rówca. Nadto, w tak delikatnéj materyi nie przyj-ujemy parafrazy słów naszych przez niego podanéj, le odsyłamy raczéj do oryginalnego brzmienia i po-wiązania tych uwag. Nie są one zresztą w tak ra-żącéj sprzeczności z przekonaniem, poczuciem i za-patrywaniem wielu światłych a gorących miłośników ojczyzny w Królestwie, jak to korespondent Nad-wiślanina utrzymuje. Dowodem na to świeża odezwa z Warszawy do Strażnicy wystosowana, którą po-niżéj powtarzamy, a która najzupełniéj w myśl naszę trafia. Jest ona wprawdzie bezimienną, jak być dziś inaczéj nie może, ale przemawiający z niéj duch gorą-cego a światłego zarazem patryotyzmu, sfałszować się nie da i za podpisy stanie.

Poznań, 16 września. Po nabożeństwie odprawio-ném w jednym z kościołów warszawskich w d. 2 b. m. za ofiary wileńskie, zjawił się jakiś człowiek z drukowaną odezwą, skreśloną w najgwałtowniejszych i wręcz do walki śmiertelnéj pobudzających wyrazach i w głos ją odczytał. Rozlepiano ją także w różnych miejscach po mieście. Odezwa ta nosząca cechę, jeżeli nie rozmyślnéj a podstępnie obrachowanéj prowokacyi policyjnéj, to w najlepszym razie lekkomyślności niedarowanéj, obudziła u większości ludu i młodzieży już zdziwienie, niepewność i niedowierzanie, jużto oburzenie. O właściwych sprężynach téj roboty, różne obiegały w Warszawie wieści i domysły, to tylko pewna, że znowu, jak w owéj historyi powieszonego niby szpiega, najskwapliwszemi się okazali w referowaniu o téj odezwie i w wytykaniu głównych jéj ustępów, korespondenci do pruskich gazet. W związku z całém tém zajściem pojawiła się w Warszawie inna odezwa, we formie przemowy do redakcyi tajnie wydawanego tamże patryotycznego tygodnika: **Strażnica**. Powtarzamy w całości wyborną tę przemowę:

„**Strażnica** wypowiedziała już kilka prawd znajdujących powszechne uznanie, co zjednało jéj szacunek ludzi gorliwie kraj miłujących, a dążących do trwałego dlań dobra. Istnienie **Strażnicy** uważane jest za obywatelską posługę, żeby wszakże zamiar redakcyi był osiągnięty, konieczną jest rzeczą, żeby opinia równie oświecona jak sumienna, równie sumienna jak oświecona, znajdowała swoje odbicie w **Strażnicy**. Wtedy tylko słowa **Strażnicy** będą hasłem do czynów prawdziwie dla narodu użytecznych. Żywo pragnąc przyłożyć się ku temu, notujemy parę uwag, jakie nam obecne położenie nastręcza.

„Wspaniałe objawy narodowych uczuć, jednością i godnością potężne, nie znanéj dziś wielkości widok przedstawiające światu, zjednały nam jego szacunek, a od wrogów nawet wydarły już nieraz uznanie rzeczywistego stanu rzeczy, choć mu przeczą głupiemi czynami. Nie wygraliśmy batalii, ale jednomyślnym objawem narodowości i pragnienia swobody, krwią ofiar, większe odnieśliśmy tryumfy, niżeli te, które się na polu bitew zyskują. Ale takie wypadki zyskaliśmy tylko prawdziwą jednością, z któréj żaden człowiek dobréj wiary i woli wyłamać się nie może. Niechże żadna poczciwa ręka, co buduje, nie waży się łamać tych granic, w których jesteśmy wszyscy jak jeden człowiek. Zgadzamy się wszyscy na to, że nie jest czas zbrojnego powstania, ale jest czas pracy wewnętrznéj, która wszelkie złe uczyni nadal niemożliwém. Pocóż więc przedwcześnie rozkołysywać wyobraźnią mass, urokiem wypadków, które nie mogą być dziełem chwili obecnéj? Każda powszechna jednolita manifestacya jest dla nas zwycięztwem, lecz cząstkowe zapędy, starcia, nie pomogą nam, a dając pretekst nieprzyjaciołom, stawiać będą tamy dla powszechniejszego, narodowego, a spokojnego ruchu. Wielkie manifestacye zwyciężają, cząstkowe drażnią. Czyliż godność naszéj sprawy pozwala na to, żebyśmy się z nieprzyjaciołmi drażnili? Cóż nam przyniesie szermierka z jakąś osobistością, któréj czynów nie znamy? Zobaczymy czyny, wtenczas będziemy sądzili. Byleby duch publiczny, interes dla sprawy narodowéj nie słabnął, nic się nam złego nie stanie, jeżeli w mieście będziemy mieli mniéj o jednę kocią muzykę, o jedno mniéj lub więcéj zręczne szyderstwo!

„Rozeszła się po mieście aż do bram kościoła odezwa, w któréj wykrzykniki gwałtowne, i niewprawną ręką nakreślone metafory naprowadziły wielu uczciwych ludzi na myśl, że to pismo pochodzi z ręki policyi. Jeżeli tak nie jest, to przynajmniéj, sądząc najłagodniéj, wypada w tém widzieć niewczesny wybuch ludzi zbyt mało wchodzących w potrzeby dzisiejszego położenia naszego: Radzą nam: „czuwajmy.“ Otoż **czuwajmy naprzód nad sobą**. Nie piszmy rzeczy niewczesnych, nie w porę wichrzących umysły. Żaden gorliwy a oświecony patryota, nie może prowadzić dziś dobrodusznych mas do wypadków, które skończyć się mogą przedwczesną katastrofą, a nieprzyjaciołom podać nową pożądaną sposobność do przedłużenia ucisku, nas zaś nie dopuszczą do téj pracy wewnętrznéj, w któréj jednéj jest dziś dla nas zbawienie.

„Garniemy się do Boga, uciekamy się pod skrzydła religii. Wielka to dla trwałości ruchu naszego rękojmia. Przychodzi tylko taka praktyczna uwaga. Częste od ywanie się od zarobku pozbawia chleba poczciwy, ukochany, biedny lud nasz. Nędza zaś złym jest doradzcą. Nie troszczymy się „około bardzo wiela“, za to Bogu dzięki. Mamy też skarby uczucia, które nam pozwalają walczyć z niedolą. Ale niezapominajmy o „dzisiaj“ o „chlebie powszednim“ naszego biedactwa, chlebie, który **wtenczas tylko smakować mu będzie, kiedy się nań zarobi**. **Popierajmy każdą pracę uczciwą**, w każdym zawodzie. Nie rozpraszajmy na sztuczną pomoc nędzy tego grosza, który będzie potrzebny na służbę ojczyźnie. Zapobiegajmy bezczynności, bo się nią zwichniemy. Nie szafujmy wrażeniami, żeby się nie stępiły. Hartujmy duszę na przyszłe boje. Modlitwa bez pracy jest czcza, Bogu nie miła, ludziom nie pożyteczna. Módlmy się podoławszy pracom i potrzebom dnia, praca z modlitwą nas zbawi.

„**Ustać też powinny samowolności w zbieraniu składek.** Kiedy składki są potrzebne, niech je zbierają znajomi od znajomych, albo ludzie dobrze upoważnieni od nieznajomych. Nad takiemi upoważnieniami ścisłą kontrolą prowadzićby należało.

„**Strażnica** z obowiąsku swego czuwać winna nad wszelkiemi objawami życia narodowego. Chorobliwe narosty trzeba tępić, a rozłukane fale na małych strumykach do łożyska sprowadzać. Boże dopomagaj!“

— W początku roku przyszłego ma się otworzyć w Londynie po raz wtóry wystawa przemysłowa świata całego. Urzędowa komisya mająca się trudnić pośrednictwem pomiędzy producentami czyli wystawiaczami a zarządem londyńskiéj wystawy międzynarodowéj, ukonstytuowała się w Poznaniu dla poznańskiego obwodu rejencyjnego i podała odnośne ogłoszenie do wiadomości publicznéj w doniesieniach numeru 208 Dziennika. Zapewne istnieje podobnaż komisya i dla bydgoskiego obwodu rejencyjnego. Otóż pragnęlibyśmy zwrócić uwagę, mianowicie ziemian naszych, na dwa punkta ogłoszenia téj komisyi: naprzód, że na wystawie londyńskiéj znajdą także miejsce wszelkie surowe ziemiopłody, jakoto zboża, ogrodowizny, wełna itd.; powtóre, że prekluzyjny termin do zgłaszania się producentów naznaczony jest przez poznańską komisyą na dzień 26 b. m. Zgłaszającym się po tym terminie, komisya pośrednictwa swego już nie będzie mogła użyczyć. Przypominamy dwa te punkta dla tego, ażeby pobudzić rolników naszych do nieuchylania się od udziału w londyńskiéj wystawie. Niejeden wielkopolski ziemianin pochlubi się może czy to pszenicą, czy inném ziarnem, które już pod względem piękności, już pod względem wagi, już pod względem innego przymiotu, nawet na wystawie całego świata śmiało z płodami innych krajów lub okolic spółzawodniczyć mogą. Podobnież dzieje się z wełną, chmielem itd. Nie sądzim tedy, iżby odpowiednią było, idąc za głosem wygodnego lekceważenia takich międzynarodowych wyścigów, pozostawić, jak się to działo na pierwszéj londyńskiéj wystawie świata, całą reprezentacyą wielkopolskich surowych płodów, niemieckim wyłącznie rolnikom i gospodarzom prowincyi naszéj. Widok samych niemieckich nazwisk przy próbkach zboża, wełny, chmielu itd. z Poznańskiego, utwierdzić tylko może Anglików i różnoplemiennych zwiedzaczy wystawy, w mylném a z pewnéj strony umyślnie szerzoném mniemaniu, że wszystkie wzorowe gospodarstwa w niemieckich u nas są ręku i że Polak niezdolny do wydobycia z własnéj nawet, tak bogatéj ziemi, płodów co jakośkolwiek umiejętnéj i starannéj wymagają uprawy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pod dniem 26 sierpnia okólnik do wszystkich rejencyi o zastósowaniu przepisów tyczących się udzielania konsensów do prowadzenia traktyerni, wyszynków i drobiazgowego handlu trunkami gorącemi. Z okólnika tego przytaczamy co następuje: Zaszło wiele zażaleń co do zastósowania tych przepisów, z tych większa część okazała się nieuzasadnioną, jednakże i liczba takich przypadków nie jest nieznaczną, w których przekroczono zamiar i cel prawa i które przeto słuszny dały powód do zażaleń. Trzymając się zasady postawionéj w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1837: „Zapobiedz zbytkowi w używaniu trunków gorących, a mianowicie zbytecznemu używaniu wódki przez niższe klasy społeczeństwa“, minister rozróżnia nasamprzód co do kwestyi uznania potrzeby założenia wyszynku, czy wódka czy też inne gorące trunki przedmiotem wyszynku albo drobiazgowego handlu być mają. Najgłówniejszém zadaniem prawa, którego administracya z jak najtroskliwszą surowością trzymać się powinna, jest ograniczenie wyszynków w każdém miejscu na liczbę odpowiadającą potrzebie. Przeciwnie nowe wyszynki piwa i wina, mianowicie drobiazgowe handle piwa i wina nie należy nietylko uważać za niestósowne, ale owszem poczytywać je za zakłady pożyteczne i paraliżujące zły wpływ wyszynków wódki, a rozmnożeniu ich nie powinno się przeszkadzać. Przy sprzedaży napojów destylowanych, jako też i wódki, na to daléj zważać należy, czy one sprzedawane są klasom niższym, czy też w lokalach przeznaczonych dla wyższych klas napoje te tylko dodatkowo bywają trzymane. I tak nie należy przeszkadzać pomnożeniu restauracyi ze względu, że takowe też po części i wyszynkiem się trudnią. Kupcom i nadal sprzedawać wolno wino, rum, arak i tym podobne trunki gorące

w opieczętowanych butelkach, chociażby na to osobnego konsensu nie posiadali; wyjmuje się z pod téj reguły jedynie wódka nawet i w opieczętowanych butelkach. Jeżeli komu odmówi się udzielenia konsensu, mają mu być podane powody téj odmowy. Każdy wniosek o udzielenie konsensu ma być przedłożony władzy gminnéj, a gdyby pomiędzy władzą tą a policyą miejscową, resp. urzędem radcy ziemiańskiego okazać się miała rozmaitość zdań co do potrzeby podobnego zakładu, w takim razie rozstrzyga o tém bez wyjątku rejencya. Jedynie w skutek uzasadnionych zażaleń, a nie zwyczajnych podejrzeń może władza policyjna odmówić prolongacyi konsensu udzielonego na jeden rok. W podobnych przypadkach podać należy interesentowi powody, dla czego wniosek jego odrzucono, piśmiennie lub w protokule i pozostawić mu czas do obrony.

Berlin, 15 września. Ministrowie odbywają pod prezydencyą ministra stanu p. Auerswalda, prawie codziennie narady. Obradują na nich już to nad ostatecznem przyjęciem programu uroczystości koronacyjnych, który królowi przedłożony być ma do najwyższego zatwierdzenia, już to nad projektami do prawa, mającemi być przedłożone przyszłemu sejmowi.

— Niezwykły ruch panuje w Berlinie pomiędzy wyborcami. Zawiązało się kilka komitetów, które wybory na przyszły sejm każdy w myśl swego stronnictwa skierować pragną. Stronnictwo feodalne, którego organem jest Gaz. Krzyżowa, próbuje wszelkich środków, ażeby kandydatów swych przeprowadzić. Założyło ono stowarzyszenie pod nazwą: Preussischer Volksverein i wydało program, na zwolenników którego partya wsteczna usiłuje pozyskać rzemieślników. Dzisiejsza Volks Ztg. powiada, że dopóki panowie ci u steru rządu byli, posiadali oni bardzo krótki program: „Uniżony ludu bądź poddany"! Gaz. Krzyż. zalecała nawet w czasach dla niéj pomyślnych za najlepszą ustawę konstytucyą zawartą w dwóch paragrafach, a mianowicie: Paragraf pierwszy: „Król rozkazuje"! Paragraf drugi: „Lud słucha"! Zresztą Volksverein ma nietylko wpływać na wybory, lecz zarazem ma podać feodalnemu stronnictwu sposobność uorganizowania się i na przyszłość; Volksverein ma pracować w przeciwnym kierunku od Nationalvereinu.

— Podsekretarz stanu Gruner oddał przedwczoraj stér ministerstwa spraw zagranicznych posłowi Sydowowi i wyjechał do Marienbadu. W pierwszych dniach października powróci do Berlina hr. Bernstorff i baron Schleinitz, pierwszy obejmie tekę ministerstwa spraw zagranicznych, drugi ministerstwa domu królewskiego.

Chełmno, 12 września. Wyczytujemy w Nadwiślaninie, że numer 87 tego czasopisma zabrany został przez policyą z drukarni jeszcze przed rozesłaniem. Powodem do tego kroku miał być inserat pana Ignacego Łyskowskiego z Mileszew pod napisem: „Polacy pod pruskiém panowaniem i dążność germanizacyjna", który to inserat policya uważała za przeciwny prawu karnemu. Wyrażenie Nadwiślanina: „jeszcze przed rozesłaniem", rozumiemy oczywiście: „jeszcze przed ukończoném rozesłaniem", nie zaś: „jeszcze przed rozpoczętém rozsyłaniem", w ostatnim bowiem przypadku krok policyi byłby nam podwójnie niepojęty: raz dla tego, iż trudnoby wyrozumieć, w jaki sposób policya mogłaby się była dowiedzieć o wydrukowaniu owego inseratu, gdyby rozsyłanie nie było się już rozpoczęło (porównaj paragraf piąty ustawy prasowéj z r. 1851); powtóre dla tego, że żaden prokurator nie mógłby takiego przyaresztowania prewencyjnego nakazać jako prawu przeciwnego, gdyż nie wydrukowanie czegoś, ale dopiero rozprzestrzenianie rzeczy wydrukowanéj, stanowi dopiero istotę czynu karygodnego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 września. Do Schl. Ztg piszą stąd: „Od dni kilku przywołuje hr. Lambert do siebie to tego to owego z pomiędzy najświatlejszych i o dobr publiczne najgorliwszych obywateli, aby godzinami całemi rozmawiać z nimi o stosunkach obecnych jakotéż o sposobach, by spokój i porządek na trwałych i pewnych przywrócić i oprzeć podstawach. Ponieważ z zaufaniem i otwartością do gości swoich przemawia, prosząc o szczere i najotwartsze zdanie, usłyszał więc już niejedno w bawełnę nieobwijane zdanie i różne myśli patryotyczne, które zapewne mało któremu z rosyjskich u nas namiestników o uszy się obiły. W niektórych kwestyach zgodził się nawet na zapatrywania tutejsze, albo przynajmniéj z głębokiém rozbierał je zajęciem. Co do niezbędnego np. oddalenia kilku pozostałych przedstawicieli Paszkiewiczowego zarządu zrobił pewne nadzieje a nawet nie odepchnął tak bezwzględnie jak to Rosyanie zresztą czynić zwykli, myśli większéj łączności litewskich prowincyi z tak nazwaném Kongresowém Królestwem."

O tym samym przedmiocie pisze warszawski korespondent Czasu pod datą 3 września: „Jenerał Lambert wzywa do siebie różne osoby dla zasięgnienia od nich rady w rzeczach tyczących się obecnego położenia kraju. O ile wiemy, wzywani obywatele wypowiadają śmiało potrzeby i żądania narodu, jeden z nich na zapytanie, co uczynić wypada na uspokojenie umysłów, odpowiedział: „Że przyłączenie Prowincyi Zabranych *administracyjnie* do Królestwa, sprawićby mogło pożądany skutek; że jak życie narodu obudziło się i objawia się jednocześnie we wszystkich prowincyach Polski, tak i żądania i potrzeby wszędzie są jedne, że w Królestwie nie będzie i nie może być spokojnie gdy nas jęki braci naszych z za Bugu dolatywać będą; że nie obietnice i paliatywy, ale czynem objawione względem nas dobre chęci rządu mogą obudzić zaufanie i przywrócić spokojność."

O zbliżających się wyborach do rad powiatowych i municypalnych, pisze dobrze zwykle objaśniony korespondent do Schl. Ztg: „W czasie najbliższym z pewnością niemal rachować można na spokojne w ogóle zachowanie się publiczności, w takich więc okolicznościach wybory nie wywołają scen niespokojnych. Z dobrego słychać źródła, że tak w mieście naszém jak na prowincyi już się zupełnie porozumiano w kołach najbardziéj wpływowych obywateli co do osób, które mają być wybrane do rad powiatowych i municypalnych. Tak więc ważne te czynności przedstawią nam zapewne widok dojrzałości politycznéj i rozwagi, które tylko na pożytek i zaszczyt narodu obrócić się mogą."

Skąd inąd wiadomo nam, że wszechstronnie niemal zgodzono się w Królestwie na powszechny i czynny udział w zbliżających się wyborach. Obiegają już nawet litografowane i drukowane (potajemnie) odezwy w tym sensie.

— O znanym przybocznym Paszkiewicza ajencie do wszystkich najbrudniejszych spraw prywatnych i publicznych, osławionym Grasie, byłym naczelniku powiatu warszawskiego, obiegała pogłoska, że wraz z pułkownikiem Leichte przywrócony został potajemnie do policyjnéj i śledczéj służby. W skutek takiéj pogłoski otrzymał Gras temi dniami bardzo niepochlebny list bezimienny, na który odpowiada w ogłoszeniu przesłaném do Kuryera Warszawskiego, że żyje sobie spokojnie i skromnie jako prywatny człowiek, do niczego się nie mięszając. Otóż, jak się zdaje w replice na to ogłoszenie, kilku młodych ludzi napadło wczoraj z rana Grasa na ulicy i niemiłosiernie kijami go zbiło. Potłuczonego i skrwawionego, odniesiono go na ratusz. Sprawcy uszli bez śladu. O Leichtem powiadają z drugiéj strony, że wcale nie został do służby przywrócony, ale że owszem siedzi jako aresztant w twierdzy modlińskiéj.

— Dzisiejszy dzień imienin cesarskich przeszedł spokojnie i zaledwie postrzeżony, wyjąwszy chyba tę okoliczność, że podczas urzędowego z téj okazyi nabożeństwa w archikatedrze św. Jana, zamiast „Boże cesarza chroń", odśpiewano „Boże coś Polskę". Namiestnik dawał wielki obiad w Łazienkach. Illuminacya ograniczyła się na gmachach rządowych.

— Arcybiskup Fijałkowski powtórnie zapadł ciężko na zdrowiu. Ze względu na wiek podeszły (ma on już lat 85), choroba ta jego wielkie wznieca obawy.

Warszawa, 12 września. Przedwczoraj przybyła tu kaliska deputacya z zażaleniem do namiestnika o gwałty i rozboje kaliskie z d. 7 bm. i następnych. Namiestnik nie udzielił jéj dotąd posłuchania dla wczorajszéj uroczystości galowéj; zapewne dziś dopiero ją przyjmie. Tymczasem urzędowy już nawet raport o tych zajściach takie wykazał podobno nadużycie władzy kaliskiemu komendantowi danéj, że go natychmiast z tamtąd odwołano, posyłając natomiast do Kalisza znanego z czasów marcowych jenerała Pauluccego. W gronie kaliskiéj deputacyi jest także kilku Niemców.

Wczorajszego wieczora wybito kilka okien illuminowanych a dziś przetrzepano kijami chłopca drukarni, który denuncyował drukarza Komedyi chłopskiéj. Zresztą cicho w mieście. Najnowszy numer Strażnicy z pomiarkowaniem przemawia.

Tutejsza gmina ewangielicka postanowiła dziś równouprawnienie polskiego i niemieckiego języka przy odprawianiu nabożeństwa. Pastor Otto ogłosił prospekt na czasopismo protestanckie w polskim języku.

— Do berlińskiéj Nat. Ztg piszą stąd, że znany szpieg dawniejszy, Grass, umarł w skutek pobicia którego doznał na ulicy. Wiadomość ta jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

— Czytamy w Czasie: Na Litwie, w Białymstoku tyle jest żołnierstwa, że po domach stoi po 10 do 25 żołnierzy. Toż samo dzieje się w Wilnie i w Grodnie. W Białymstoku pod pozorem szukania kontrabandy, władze wojskowe złupiły w niecny sposób żydów. Wypuszczono na nich żołdactwo i pozwolono prawie rabować. Jakoż żołnierze przetrząsając sklepy zabierali towary, a nazajutrz sztukę atłasu sprzedawali, przynajmniéj chcieli sprzedawać, po 3 ruble; Izraelitkom zrywali z szyji łańcuszki i zausznice, aż w końcu starozakonni złożyli kilkan ście tysięcy rubli, żeby się okupić od dalszych gwałtów. Nazajutrz odprawiła się solenna wotywa na intencyą pokrzywdzonych starozakonnych. Odprawili téż oni nazajutrz u siebie nabożeństwo za nas, a rabin cały dzień pościł i boso chodził, co jak wiadomo, jest znakiem żałoby i pokuty. Wicegubernator Rożnow i żandarm Prasołow jeździli z Grodna do Zabłudowia na rewizyą, szukali broni ukrytéj w kościele, bo tak im doniesiono, ale jéj, ma się rozumieć, nie znalezli, bo takowéj nigdzie nie ma. W Białymstoku od godziny 9téj nie wolno nikomu wychodzić bez latarki, a każdemu patrolowi opowiadać się trzeba za jakim kto wyszedł interesem. Wjechać ani wyjechać nie można z miasta bez świadectwa. I tak się boją! choć w bezbronném miasteczku mają przeszło dwa tysiące wojska po domach rozkwaterowanego. Śledztwo prowadzi się na koszt obwinionych, nowe otwarte pole do rozbojów i zdzierstwa prześladowanych.

— Na zakończony w zeszłym tygodniu odpust Matki Boskiéj w Częstochowie zgromadziło się przeszło 80,000 ludzi z różnych prowincyi polskich, gdyż oprócz kompanii z różnych stron Królestwa, Krakowa, Galicyi i Szląska, były kompanie z Poznańskiego i z Litwy. Wielkie na wszystkich sprawiło wrażenie, gdy lud ten z różnych części Polski, połączony w jednę gromadę, śpiewał razem pieśń Boże coś Polskę; wielkie także wywarły wrażenie na wszystkich kazania miane 7 i 8 t. m. to na smętarzu przy postawieniu krzyża za poległych, to w kościele, a wzywające lud cały, między którym było do 50,000 włościan, do miłości braterskiéj, do jedności i zgody, do miłości ziemi, któréj Matka Boska jest królową. Jeszcze 8 t. m. nie przybyły do Częstochowy dwie większe kompanie z Wilna i z Poznania, i miały nadejść w ciągu tygodnia, to jest w oktawę odpustu. Cała uroczystość minęła spokojnie, lecz dowodzący jenerał Wagner przestraszony fałszywemi denuncyacyami trzymał wojsko pod bronią, ale po kszéj części za miastem; najwięcéj postraszyła jen Wagnera fałszywa denuncyacya nadesłana z za pr granicy, iż z Poznania idzie do Częstochowy kom 8000 ludzi, która ma zamiar wziąć obraz Matki B z kaplicy i rozpocząć wojnę krzyżową.

ROSYA.

Petersburg, 7 września. Cesarz i cesarzowa pr do Sewastopola dnia 4 września, gdzie położyli węgielny pod nowy kościół św. Włodzimierza. Nast cesarz konno zwiedził dawną linią obronną i zburzon bastyony, po południu zaś udali się cesarstwo na c położony na północ miasta, gdzie odbyło się nabo żałobne za księcia Gorczakowa i poległych obro wastopola, poczém udali się do Bakczyseraju na noc zajutrz, 5 września, cesarstwo zwiedzili klasztor W wzięcia i Czulutkale, i wrócili przez pobojowisko mańskie do Sewastopola.

— Dnia 13 sierpnia na placu katedralnym w położono kamień węgielny na pomnik dla zmarłego szałka Worończowa.

Petersburgska Gaz. Policyjna donosi, że mie com wolno illuminować w rocznicę obchodu koronac

— Ciągle panuje wielkie wzburzenie między nami w całem państwie. Mimo środków przez rząd siębranych dla ich stłumienia, jakkolwiek nie roz się w żadnym punkcie w otwarty wybuch ni większ miar, wszędzie jednak panuje nieukontentowanie i niespokojność w umysłach.

— W Helsingfors 28 sierpnia odbyły się wybo tak zwanego komitetu téj stolicy finlandzkiéj, w manifestu cesarskiego dla Finlandyi wydanego w k Zebrani wyborcy złożyli przy téj sposobności proto oświadczenie, że komitet ten ani co do swojego ani co do atrybucyi nie reprezentuje kraju ani stanów. Jestto dość wyraźna skazówka, iż kraj przywrócenia dawnéj konstytucyi, którą mu przy zagwarantowano.

AUSTRYA.

Wieden, 12 września. W izbie niższéj toczą cnie obrady nad ustawą gminną. W kwestyi téj sko stronnictw w izbie o tyle się zmieniło, że stan przeciw siebie dwa obozy, feodalny i liberalny. rządowy w komisyi doznał niejednéj zmiany w my ralnéj; ustawia on jedynie najszerszy zarys, który sejmy krajowe mają wypełnić. Ma być autonomia gmin; punkt sporny, czyli wielkie posiad gmin wyłączyć, lub nie, zdaje się będzie pozost rozstrzygnięciu sejmów krajowych.

Bawił tu przez 24 godzin kardynał prymas węg Scitowski, zaproszony przez hr. Forgacza, nadworn clerza węgierskiego, podobno aby się porozumieć co wołania sejmu węgierskiego. Kardynał zupełnie stanowisko rozwiązanego sejmu i stanowi silną op przeciw rządowi; nie żądał nawet tą razą posłuchania sarza podczas krótkéj bytności swéj w stolicy. Przed dniami niemieccy posłowie rejchsratu wyprawili bank nu Schmerlingowi. Z drugiéj strony Smolka odbier żnych stron owacye, dyplomy honorowe miast czeskich gierskich, a nawet otrzymał adres od liberalnych wyb Wiednia.

Dnia 11 bm. na posiedzeniu izby niższéj deputo z Dalmacyi Liubisza, siedzący na stronie prawéj, pr wił po serbsku. Był to drugi przykład użycia języ nego jak niemiecki; pierwszy był się ozwał po ru Iluc z Bukowiny, podczas rozpraw o dyetach. Kied bisza mówił, cała izba słuchała z natężeniem, wraz leryami; stenografowie pisać przestali. Wielu izby, zwłaszcza Słowianie, zbliżali się do mówcy, aze zrozumieć. Rusini słuchali z wielką ciekawością. strona dawała mu częste brawa. Mówił z naciskiem, nie i dobrze, przemawiając za autonomią krajową dążeń słowiańskiéj ludności w Dalmacyi, i wniósł, ustawa gminna nie miała znaczenia dla Dalmacyi, kąd stosunek tego kraju do Chorwacyi nie będzie upo kowany. Mowę swą i wniosek Liubisza, który mówi co po niemiecku, wręczył późniéj prezesowi izby w czeniu niemieckiém. Wniosek jego poparła prawica z Rusinami. Przeciw Liubiszy powstał bardzo natarcz Włoch Lapenna, z Dalmacyi, przeciwnik unii Dal z Chorwacyą, w duchu centralistów niemieckich, czém bie zjednał huczne oklaski centralistów. Wniosek biszy izba odrzuciła, niezważając nawet na wolą m chy, który kwestyą unii Chorwacyi z Dalmacyą uwa nierozstrzygniętą, i zostawił ją uznaniu reprezentacyi mem chorwackim.

Dziś jako w rocznicę wyswobodzenia Wiednia Jana Sobieskiego odbędzie się uroczyste nabożeństw Kalenbergu, na którém chcą być posłowie polscy. P izby wczoraj oświadczył, iż z tego powodu posiedzeni dziś nie odbędzie.

— Na posiedzeniu izby niższéj z dnia 10 bm. siono kilka interpelacyi; w jednéj dr. Brinz i towar zapytują ministerstwa, czyli i jakie prerogatywy po w Austryi zakon Jezuitów, i czy ministerstwo pragnie u mać je albo w jaki sposób one uchyli. Wiadomo, że nazya jezuickie w Dubrowniku, Lincu itd. mają prawo stawiać świadectwo dojrzałości, chociaż nauczyciele nie egzaminowani, jak to wymaga przepis ministeryalny 1856, który z całą surowością zachowuje się względem jarów. Druga interpelacya Schindlera i towarzyszów tuje, czy rząd stósownie do cesarskiego reskryptu z stopada 1859 nie skłoni urzędników publicznych, którzy razem zyskowne prywatne urzędy piastują, aby się zo dowali na służbę wyłącznie publiczną albo wyłącznie watną.

Peszt, 11 września. Peszteńskie dzienniki urzędowe ogłaszają oświadczenie hr. Forgacza téj treści, że królewsko węgierska kancelarya nadworna pragnie przedewszystkiem przywrócić „porządek“ bądź co bądź i „posłuszeństwo prawu“, choćby za pomocą środków najenergiczniejszych. Celem jéj zadaniem ma być dążenie, aby „utrzymać fundamentalne instytucye konstytucyi węgierskiéj na podstawie wyższego prawodawstwa“. Zdaniem kancelaryi komitaty i miasta wolne królewskie mają być „oswobodzone od nacisku namiętności politycznych“, mają być złożone „po większéj części z mężów niezależnych“ itd. Dla tego więc tymczasowo następuje reorganizacya, gdzie tego koniecznie potrzeba. Jest to naturalnie sposób widzenia rządowy, który jednakże pewnie narodu nie przekona. Ważną w téj mierze okoliczność wskazówkę wystąpienie prymasa węgierskiego, kardynała Scitowskiego, który prezydując dnia 2 b. m. na kongregacyi komitatu ostrzyhomskiego, zagaił po długiéj przerwie spowodowanéj przez sesyą sejmową posiedzenie przemówieniem, w którém położenie kraju i dążność jego obecnie na podstawie starodawnéj konstytucyi wyłożył sposób pojednawczy. Mowę tę zgromadzenie przyjęło z zajęciem niesłychaném. Powiedział on między innemi, że ogólne porozumienie wzajemne nie przyszło do skutku ponieważ nie udało się znaleść sposobu, któryby na przyszłość dał rękojmie i zabespieczył wspólne interesa monarchii. Sejm węgierski w obrębie granic prawnéj autonomii okazał swą gotowość w téj mierze, ale bez udziału reprezentacyi węgierskiéj, a nawet z pominieniem jéj zupełném, gdy niedawno ustanowiono takie instytucye centralne, których Węgry przyjąć nie mogą, jeżeli się niechcą same pozbawić najważniejszych praw zasadniczych, i samodzielności zagwarantowanéj. Ponieważ zatém Węgry nie mogą żaden sposób instytucyi tych uznać za prawnie wiązujące, przyjęły rozwiązanie sejmu swego wprawdzie z żalem, ale z umysłem spokojnym. Wystąpienie to czasa daje miarę usposobienia powszechnego po kościołach.

Kanclerz nadworny hr. Forgacz zaprosił tych dni nie prymasa Scitowskiego do Wiednia dla porozumienia ostatniego w sprawie węgierskiéj, ale także podobnież i osoby zajmujące wysokie w kraju stanowisko, między kilku biskupów.

W Wiedniu postanowiono teraz powołać sejm siedmiogrodzki; trudność była około sposobu, jakby ile możności dać przewagę reprezentantom niemieckim, a w najgorszym razie różne plemiona tego kraju wzajemnie z sobą poważnić albo jakim sposobem opozycyą złamać.

FRANCYA.

Paryż, 11 września. Podaliśmy wczoraj podług dziennika Patrie wiadomość o zatwierdzeniu, które margrabia Moustier, z polecenia rządu swego, miał dać nocie dyplomatycznéj kardynała Antonellego, wystósowanéj przeciw memorandumowi Ricasolego. Dzisiaj tymczasem zaręczają z kilku stron jednozgodnie, że zatwierdzenia żadnego nie było, powiadają nie było noty dyplomatycznéj, a rząd papieski poprzestał li tylko na owém zaprzeczeniu w urzędowym dzienniku rzymskim, o którém wspominaliśmy. Jednakże i tego zaprzeczenia gabinet turyński milczeniem pominie, ile nam z pism włoskich wiadomo. Opinione twierdza dzisiaj, że rozpocznie niebawem ogłaszanie dokumentów, tyczących się reorganizacyi centralnego burbońskiego komitetu w Rzymie. Co do usposobienia rządu cesarskiego obchodziły znów dzisiaj pogłoski na giełdzie, że bezwarunkowe utrzymanie statu quo w Rzymie nie wcale jego zamiarem; podobno dla tego umyślnie nie chce się naprzód z istotnemi swemi chęciami, aby być panem tak chwili jako i środków, które do działania najstósowniejsze uzna. Tymczasem, jak z wielu stron donoszą, z każdym dniem niemal wzrasta niecierpliwość i rozdrażnienie stronnictwa narodowo liberalnego we Włoszech. Umysły i życzenia zaczynają się coraz bardziéj kierować znów ku Garbialdemu, który sam podobno gotów w każdéj chwili wystąpić czynnie, aby ostatecznie sprawę włoską rozstrzygnąć, a mazzinistowskie agitacye w północnych zwłaszcza i środkowych Włoszech, większe mają teraz powodzenie niż kiedykolwiek. — Pays zaprzecza istnieniu noty dyplomatycznéj lorda Russella obiecującéj rządowi włoskiemu podporę Anglii w razie jakiego nieporozumienia z Francyą; z innéj strony jednak słychać, że podobne oświadczenie jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio doszło istotnie do Turynu. — Wieść, która w wysokim stopniu potrzebuje jeszcze potwierdzenia, głosi, że jeden z biskupów francuskich pojechał do Rzymu z polecenia bądź to rządu cesarskiego, bądź też innych biskupów, aby pośredniczyć w układach tyczących się stanowczego załatwienia sprawy rzymskiéj. — Już teraz nie mówią o zamiarach rządu francuskiego przywłaszczenia sobie wyspy Sardynii, ale natomiast słychać, że cesarz Napoleon domaga się od rządu włoskiego, aby mu ustąpił jakiego znacznego zakładu morskiego nad morzem Śródziemném, tak jak Rosyanie mają w Villafrance.

— Stosunki między Francyą i Rosyą nie są teraz najserdeczniejsze, głównie z powodu sprawy polskiéj; natomiast zdaje się porozumienie między Petersburgiem i Londynem na gładszy tór wstępować; miarkują to już w świecie dyplomatycznym choć z téj okoliczności że lord Cowley z hrabią Kisielewem daleko teraz częściéj się widują, odwiedzają i zapraszają nawzajem niżeli dawniéj.

— Jak niewolnicze uczucia pojawiają się w urzędowych kołach francuskich, nie ze szczerości serca jednak, lecz li tylko z interesu i chęci zysku, o tém przekona ta okoliczność, że komitet wyznaczony do roztrząsania sztuk dramatycznych, które mają być przedstawione na teatrach paryskich, odrzucił temi dniami dramat Wiktora Séjour pod tytułem l'Invasion, przytaczając za powód, że autor potępia w niéj ducha podbojów.

— Słychać, że marszałek Niel powołany został do Biarritz głównie dla tego, iż w razie podania się do dymisyi marszałka Randon, jemu chce cesarz poruczyć ministerstwo wojny.

— Pays zaprzecza pogłosce od dni kilku obiegającéj o przyszłém ożenieniu księcia Walii, następcy tronu angielskiego, z księżniczką duńską; tymczasem to małżeństwo nie jest nieprawdopodobne. Księżniczką ową będzie zapewne córka następcy tronu duńskiego, księcia Sonderbursko-Glücksburskiego.

— Londyńska Army and Navy Gazette donosi, że z powodu krzywd wyrządzanych w Meksyku poddanym francuskim i angielskim niezawodnie gabinety londyński i paryski wyślą wyprawę morską przeciw owemu krajowi, a madrycka Correspondencia oświadcza, iż Hiszpania zapewnie wspólnie z Francyą i Anglią wmięsza się do spraw meksykańskich.

— Podług doniesień z Nowego Jorku lada dzień spodziewać się trzeba stanowczéj bitwy między wojskami południowemi i północnemi nad brzegami Potomaku.

— Ponieważ tego roku w ogóle zboże się nieobrodziło we Francyi, przeto handel zbożowy marsylijski bardzo ożywiony. Codziennie przybywają do Marsylii z morza Azowskiego i z ujść Dunaju statki ładowne zbożem, bywały już dnie w których po 100,000 hektolitrów zboża przywozono.

— Rząd francuski domagał się podobno od gabinetu londyńskiego objaśnień co do publicznego zebrania w Londynie w którém Rudio, były wspólnik Orsiniego, któremu się udało uciec z Cayenny, występował z gwałtowną mową wychwalając królobójców, a mianowicie wynosząc czyn Orsiniego.

— Z wyspy Réunion odebrał rząd francuski uwiadomienie, że Ranvallo, królowa Madagaskaru, jest bliską śmierci; ponieważ wystąpiło tam dwóch współzawodników do tronu, z których jeden jest wrogiem cudzoziemców, drugi zaś chrześcianinem i stronnikiem oświaty europejskiéj, przeto zbliżyły się eskadry francuska i angielska do brzegów wyspy, aby mieć baczność na bliskie i ważne wypadki.

BELGIA.

x **Ostenda**, 7 września. W środę 4 września o godzinie 10 z rana odbyła się tu za duszę ś. p. księcia Adama Czartoryskiego msza żałobna, z towarzyszeniem śpiewów narodowo-religijnych, w kościele parafialnym św. Piotra i Pawła. Po mszy kazanie w polskim języku miał ksiądz Baczyński, wikary z miasta powiatowego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Środy. Przy wyjściu z kościoła panie zbierały składkę na wsparcie chorych i potrzebujących Polaków zamieszkałych we Francyi i Anglii,

Pod każdym względem uroczystość ta odbyła się z wielkiém dla nas zadowolnieniem. Polacy zaproszeni inwitacyami drukowanemi wszyscy byli przytomni. Przybyło także wielu cudzoziemców. Kolor czarny sukien dam i mężczyzn naszych dodawał wrażenia nad wyraz poważnego, a pieśni z piersi wszystkich się dobywające napełniały serca otuchą i nadzieją lepszéj przyszłości. Dodam jeszcze, że rzeczona składka przyniosła 2500 franków, zatém nieledwie trzy razy więcéj niż lat zeszłych, gdyż rok rocznie składkę tę tu zbierają. W ogóle zewsząd się potwierdza, iż gdziekolwiek Polacy się zbiorą, coraz wybitniejszym staje ię postęp do dobrego a razem z nim i chętniejsze serce do ofiary. Dzisiaj w rocznicę wzięcia Warszawy mieliśmy cichą mszą żałobną za poległych w Wilnie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 września. Nowy rok szkólny w tutejszém katolickiém gimnazyum św. Maryi Magdaleny rozpocznie się dnia 20 b. m. Dnia 18 b. m zgłaszać się mają do przyjęcia nowi uczniowie w gmachu gimnazyalnym od 8 do 11 godziny z rana, egzamen zaś tychże odbędzie się w czwartek dnia 19 b. m. od godziny 8 do 12.

Grodzisk. 11 września. Duchowieństwo dekanatu grodziskiego złożyło w skutek rozporządzenia znanego królewskiéj rejencyi z dnia 4go lipca r. b nr. 343 R. II następujące zastrzeżenie w przedmiocie śpiewania po szkołach pieśni Boże coś Polskę:

Do prześwietnéj królewskiéj rejencyi wydziału spraw duchownych i szkólnych w Poznaniu.

Rzadzcy parafii i inspektorowie szkół odebrali od prześwietnéj rejencyi wezwanie, aby nauczycieli szkół swych parochialnych pro okularnie wezwał do wstrzymania się od wszelkiego udziału w śpiewaniu pieśni: „Boże coś Polskę“ itd., a to z powodu, że pieśń ta ma być rewolucyjną.

Duchowni dekanatu grodziskiego mają sobie za obowiązek jak najuroczyściéj przeciw temu rozporządzeniu założyć następne zastrzeżenie:

Na mocy konstytucyi państwa pruskiego, kościół ma autonomią zupełną nad sprawami wewnętrznemi religii. Pieśni kościelne i treść ich są najwyraźniéj sprawami należącemi do rzeczy czysto religii i kościoła tyczących. I z tego powodu duchowni niżéj podpisani nie mogą żadną miarą uznać prawa królewskiéj rejencyi, rozstrzygania, które pieśni mają w kościołach i szkołach być uważane za pieśni kościelne i religijne. To także niechaj będzie prześwietnéj królewskiéj rejencyi wystarczającym powodem, dla którego duchowni niżéj podpisani, spisania protokołu z nauczycielami żadną miarą się nie podejmą, nie chcąc ubliżyć tém samém jedynie w tym względzie kompetentnéj władzy duchownéj.

Ale prócz tego czują się niżéj podpisani zmuszeni zanieść głęboki żal swój do królewskiéj rejencyi nad wyżéj rzeczoném rozporządzeniem.

Królewska rejencya nazywa pieśń tę rewolucyjną. Pieśń rzeczona została przez trzech arcybiskupów potwierdzoną i przyjętą do śpiewników i książek do nabożeństwa. Duchowieństwo katolickie nigdy nie poda ręki rewolucyi, to jest przewrotowi porządku bożego na świecie, ale z drugiéj strony nigdy, nigdy nie może pamiątek, nadziei i modlitw o pomyślność narodową uważać za taki przewrot występny i owszem zawsze strzedz będzie tych praw, które Bóg dał osobom, narodom i i społeczeństwu ludzkiemu.

Z tych powodów nietylko podzielić nie chce i nie może predykatu powyżéj wyrażonéj pieśni, ale nadto jak najuroczyściéj zastrzedz musi duchowieństwo i kościół przeciw takim bolesnym oskarżeniom.

Z powinném szanowaniem królewskiéj rejencyi

uniżeni (następują podpisy).

Dla pogorzelców w Zerkowie.

Z przeniesienia tal. 308 sgr. 5.

Nadesłali: Jks. proboszcz Pluciński, składkę kościelną z **Kcyni** tal. 10. Jks. Bukowiecki z parafii wągrowieckiéj tal. 5. — Jks. Weyna, pleban w Ludziskach, od siebie i parafii Ludziskiéj tal. 3 sgr. 10 — J pani Felicya Swinarska z Dębego tal. 10. — Parafia Lubińska tal. 5. — Jks. K. z Siemowa tal. 2. — P. Ludwik Karśnicki z Mchów tal. 23.

(przez omyłkę w nrze 211 na tém miejscu wydrukowano Jks. proboszcza Łuczkiewicza zamiast p Łuczk ewicza).

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

pobytu nieznani sukcessorowie po niegdy Janie Bohi, byłeym majorze wojsk polskich, rodem z Polski, zmarłym dnia 21 listopada 1860 r. w Nowym Jorku w Ameryce który pozostawił gotowizną 2000 dolarów czyli 90,000 rubli sr., tudzież posiadłość w Kalifornii i oznaczył testamentem jako swoich spadkobierców Józefa Bieńkowskiego, Anastazyą z Bieńkowskich Ruel, Leokadyą i Marcelinę Bieńkowskich. Zechcą się tedy wymienione osoby zgłosić z dowodami, celem uczynienia stósownych kroków do pana Edwarda Koffmahn i Spółki w Warszawie przy ulicy Królewskiéj nr 1063, gdyż po upływie roku, licząc od dnia skonu śp. Bohi summa powyższa prawnie na skarb rządu polskiego zatrzymaną zostanie. [2680]

Chcę sobie przyjąć parę studentów na stancyą od Ś. Michała. Zgłosić się w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego, gdzie im miejsce wskaże.

Poznań, dnia 16. września 1861. [2718]

Przyczyny wyjazdu są do sprzedania przy ulicy Garbary Wielkie nr. 11 w dziedzińcu na pierwszém piętrze [2684]

Nauczyciele powiatu wągrowieckiego!

Dyrekcya Towarzystwa kasy pośmiertnéj dla nauczycieli w W. Ks. Poznańskiém (Schullehrersterbekassenverein für das Gr. H. Posen) wezwała nas członków na jeneralne zgromadzenie i obradowanie pewnych punktów na dzień 3 października r. b. do Odeum Lamberta w Poznaniu. W skutek porozumienia się z p. N. dyrygentem szkoły w Wągrówcu wyznaczono tamże dla nas termin (zob. ored. pow. Wągrow.) na środę 18 b. m. celem obrania delegowanych do Poznania.

Często już pojawiały się téż głosy z pod Ryczywołu, z Murowanéj Gośliny, Srody itp. ażeby podobne delegacye wysłać na 1 października do Poznania i tam naradzić się, oraz ustalić czasopismo pedagogiczne dla nas i przez nas nauczycieli. Uważam więc nie od rzeczy wysunąć się z myślą, że nie źle byłoby obór i wysłanie wspomnianych delegowanych dla obudwu rzeczonych przedmiotów razem, uskutecznić, oraz takich deputowanych obrać, którzy obudwom celom i zaufaniu naszemu godnie odpowiedzą. Koledzy pow. Wągr. stawmy kolegom z pod Ryczywołu, z Mur. Gośliny itp. dowód czynem, że ich myśl za pismem pedagogicznem znachodzi i u nas najwyraźniéj odbite echo, a dowód ten tém silniéj złożemy im liczniéj na środę 18 bm. do Wągrówca się zbierzem i obór deputowanych szczególnie na dobro czasopisma pod rozwagę weźmiem. Szanowni zaś z nazwiska tu wymienieni koledzy zachciejcie zauważyć, że z dobrym skutkiem dla czasopisma narada wypaść może, jeżeli zbór ło takowe także na 3 przyszłego miesiąca ustanowicie i odezwę do chętnych wystusujecie.

Wendzinski
pierwszy nauczycielz Gołańczy.
[2717]

Zapowiedziany już

Koncert

na korzyść pogorzelców Żerkowskich odbędzie się z pewnością w **wtorek 17 bm. na sali zakładu kąpielnegow Dembnie** przy łaskawém współudziale król. mistrza koncertów pana **M. Ganza**, muzykusa z król. kapeli pana **E. Ganza** i pana **M. Jaffego** z Berlina.

W Zerkowie, d. 12 września 1861.

Komitet ku wsparciu pogorzelców Żerkowa.

Stanisław Mycielski. Ks. Łukaszewicz.
Dr Adamkiewicz. Haase. [2719]

DONIESIENIE KONCERTOWE.

Na korzyść pogorzelców w Żerkowie będzie w Buku w Hotelu Bellacha, w Sobotę, 21. b. m. o godzinie 7. wieczorem **Wielki instrumentalny koncert**, wykonany przez kapelę poznańską pod dyrekcyą Pana Wal. Nikińskiego z Poznania.

Biletów na ten koncert po 2 złp. dostać można u Pana Bellacha. Jednakowoż nie ograniczając bynajmniéj szczodrobliwości dawców i gości. Jak najuniżeniéj zaprasza

[2714] J. Bellach.

Uwiadomienie.

Zakład naukowy w Stęszewie przyjmuje przy rozpoczęciu półrocza zimowego, nowych uczniów i pensyonarów Bliższych wiadomości udziela przewodniczący zakładu

[2599] Rektor **Lust.**

Chłopczyków, uczęszczających do niższych klas tutejszych szkół, przyjmie od 1. Paźdz. r. b. na stół i stancyą, udzieli im przy ojcowskiéj opiece korepetycye i lekcye muzyki na fortepianie G. Neugebauer. [2715]

Pisarz gumienny, opatrzony w dobre zaświadczenia zachowania się i znajomości służby, jako i młodzieniec chcący się uczyć gospodarstwa, obaj Polacy i z dobrém pismem, mogą się zgłosić każdego czasu w frankowanych listach do Dominium Łaszczyn pod Rawiczem przy załączeniu swych zaświadczeń. [2707]

Biuro informacyjne i komisyjne K. Molińskiego w Poznaniu.

Są natychmiast do obsadzenia posady podleśniczego fachowego żonatego do Królestwa, guwernera doskonałego w swym zawodzie i guwernantki dobrze po francusku mówiącéj i muzykalnéj, wszystkie te posady tylko Polakami są do obsadzenia. Pan Ludwik Gaizler zechce się zgłosić w swym własnym interesie do biura mego. [2720]

Pomocnicy budowania machin i czeladnicy ślusarscy znajdą przy dobréj zapłacie stałą robotę w fabryce machin **H. Szczepańskiego** w Wielkich Gutowach pod Wrześnią. [2693]

U **O. A. Köhlera** w **Brodnicy** wyszło i jest po wszystkich księgarniach do nabycia:

Łyskowskiego Ign.,

GOSPODARZ.

Część pierwsza: **Rólnictwo.** Część druga: **Chodowanie i choroby koni, bydła i owiec.** Część trzecia: **Ogrodownictwo.** Część czwarta: **Pszczelnictwo.** Dodatek: **Rozmaitości gospodarskie.** [2709]

Trzecie poprawne wydanie. 3 złp.

Dominium **Nowawieś** pod Gąsawą ma **50 kuszek pszczół** przeszłorocznych i tegorocznych na sprzedaż. [2708]

Mappa W. Ks. Poznańskiego ułożona przez **Kurnatowskiego** w nowém wydaniu, uzupełniającém pierwsze wyszła w księgarni **Żupańskiego.** Cena 2 tal., na płótnie 2½ tal. [2247]

Aukcya żelaznych szaf do pieniędzy.

W Srodę, dnia 18. Września r. b. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za gotowiznę **w lokalu aukcyjnym** przy **ulicy Magaz nowéj No. 1.**

3 żelazne ogniotrwałe i od złodziei bezpieczne szafy do pieniędzy podług najnowszéj konstrukcyi.

Zobel,
król. komisarz aukcyjny.

[2716]

Przez król. naddyrekcyą poczty i król. artyleryą w miejscu za najlepsze uznane

smarowidło do wozów

przydatne mianowicie do wozów na żelaznych osiach, utrzymują bowiem takowe zawsze czysto i strzegą od zagrzania się, poleca tak na wagę, jak i w sądeczkach oryginalnych po tanich cenach

skład farb
Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5.

[2713]

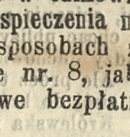

Transport młodych, zdrowych i silnych kacapskich koni pociągowych nadszedł i konie te są **w hotelu Budwiga** wystawione na sprzedaż. [2712]

Uwagi godne
dla
posiedzicieli gorzelni i browarów.

Niżéj podpisani polecają wielki swój zapas manometrów o 1 do 5 atmosfer, stemplowane alkoholometry z poświadczeniem próby i tabelą, cukromierze słodowe, wszelkie gatunki termometrów, alkoholometry zamykane, jako też wszelkie do gorzelni i browarów potrzebne narzędzia fizykalne. Następnie polecamy przedni gatunek barometrów, które zmianę powietrza dokładnie wskazują, po 3 tal. sztukę. Ceny wszystkich instrumentów są jak najtaniéj oznaczone. Zamówienia zamiejscowe natychmiast się wykonują.

Br. Pohl, optycy,
ul. Wilhelmowska 9, naprzeciwko hotelu Drezdeńskiego.

[2710]

Handel galanteryjny i broni Augusta Kluga

przy ul Wrocławskiéj nr. 3

poleca swój kompletnie **zaopatrzony skład moderatorów,** lamp posuwanych z mosiędzu i nowego srebra wykonanych podług najlepszego systemu, i **gwarantując** za dobre palenie się; ma również zawsze w zapasie wszelkie gatunki dzwonów do lamp, cylindrów i knotów.

Moderatory jako też lampy wszelkiego gatunku **reparują** się dokładnie, stare zaś lampy posuwane opatrują się w **zapały regulatory** i palą się po wyporządzeniu jak nowe. [2711]

Berlińskie stowarzyszenie zabespieczające życie.
Berliński bank zabespieczający renty i kapitały.

Berlińskie stowarzyszenie zabespieczające życie przyjmuje wciąż **zabespieczenia życia pojedyńczych i połączonych osób** w ilości od 100 do 20,000 tal. po tanich premiach, i zwraca osobom zabespieczonym z prawem do zysku (Tabella A.) **dwie trzecie czystego zysku towarzystwa.**

Połączony z tém bank rentów i kapitałów przyjmuje również zabespieczenia **pensyi wdowich, i innych,** jako też **zabespieczenia rent i kapitałów dla dzieci.**

Pensye wdowie wypłacają się zawsze w całkowitéj ilości, nawet chociażby śmierć zabespieczającego już w pierwszym roku zabespieczenia nastąpiła.

Bliższych szczegółów o rozmaitych sposobach zabespieczenia dowiedzieć się można w biurze towarzystwa Spandauer Brücke nr. 8, jako też u wszystkich ajentów tego towarzystwa, u których także plany obrotowe bezpłatnie odebrać i wnioski o zabespieczenie w każdym czasie składać można.

Poznań, 4 września 1861.

Teodor Baarth
główny ajent
przy ulicy Szewskiéj nr 20.

Ajenci:

Pan kupiec **F. A. Wuttke** w Poznaniu.
„ **Ferdynand Ries** w Poznaniu.
„ kapitalista **A. L. Köhler** w Gnieźnie.
„ winiarz **Dawid Kempner** w Grodzisku.
„ kupiec **Karol Tiesler** w Krotoszynie.
„ aptekarz **G. C. Plate** w Lesznie.
„ aptekarz **Gustaw Hensel** w Pleszewie.
„ kupiec **Robert Pusch** w Rawiczu.
„ księgarz **Jonasz Alexander** w Rogoźnie.
„ kupiec **Jakób Hamburg** w Śmiglu.
„ aptekarz **M. Pomorski** w Śremie.
„ kapitalista **F. J. Schwanke** w Trzemesznie.
„ kupiec **M. Zapałowski** w Szamotułach.
„ kupiec **Henryk Tschacher** w Wrześni.
„ kupiec **Wilhelm Griebsch** we Lwówku.
„ kupiec **J. F. E. Krause** w Kórniku.
„ aktuar. kom. **Dawid Goldstein** w Ostrowie.
„ kupiec **Hermann Böhm** w Wolsztynie.
„ aptekarz **Hen. Reinhardt** w Międzychodzie.
„ **Wojciech Wotschky** w Międzyrzeczu.
Pan kamelarz **Grothe** w Skwierzynie n. W. [2570]

Wrocław, 13 września.

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	89—94	85	74—78
„ żółta	90—92	87	74—78
Żyto	59—61	57	52—55
Jęczmień	45—47	43	38—40
Owies	24—26	22	19—20
Groch	54—57	51	45—48

Szczecin, 14 września

Na targu: **Pszenica:** węcpel 72—83, Żyto —50. **Jęczmień:** 34—40. **Owies:** 22-25, Groch 44—52 tal. **Perki:** szf. 20—25 sgr., **Siano:** cent. —20 sgr. **Słoma:** kopa 4—5⅓ tal.

Gdańsk, 14 września.

Po codziennych często ulewnych deszczach kilku dni mamy najpiękniejszą pogodę.

Targi angielskie po długiéj prawdziwie systetycznie utrzymanéj stagnacyi zaczęły się ożywiać na ostatnich targach w całym kraju notowano 2 3 Szyl. podniesienia na kwarterze. Ogromne zapasy na rachunek francuski tak dawnego jak świeżego ziarna zaczęły niepokoić Anglików, którzy na urodzajnym, ale mało obfitym tegorocznym zbiorze mogąc oprzeć potrzeb konsumcyi krajowéj, na potrzebę lepszemi cenami powiększyć i zabespieczyć dowóz zagraniczny.

We Francyi i Belgii targi nie przestają się podnosić, a na wszystkich całego świata punktach znaczne robią się zakupy na potrzeby tych krajów. To pozwala stanowczo sądzić o niedostateczności ich własnego zbioru, tém więcéj, że Francuzi chętnie zaopatrują kontrakta na dostawę wiosenną świeżego zboża.

Pod wpływem hausy francuskiéj i angielskiéj handel zbożowy w całéj Europie znacznie się ożywił, a i nasza giełda w ciągu tygodnia pełnych 20 dni notuje podwyższenia szczególnie na wyższe gatunki, bo średnie i niższe zaledwo 10 w cenie się podniosły.

Swieże nadzwyczaj piękne ziarno szczególniéj poszukiwaném, i przynosiło ceny prawie dobo z cenami zagranicznemi w żadnym nie stosunku. Zyto również kilka guldenów na cenie przybrało, i za stare stęchłe ziarno płacono tal. 26—1 26 8; odbyt był nader łatwy.

W przeciągu tygodnia sprzedano [2230 last] pszenicy, 680 żyta, 20 grochu, 40 jęczmienia, 50 paku, owsa 4, (łaszt po 60 szefli).

Płacono za szetel ber. wagi prus.

	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.
Pszenicy św.	85 22 89	1 3	16	8	4
staréj	83 5 84	13 2	27	10	3
	85 3 86	12 3	10	—	3
	85 3 86	22 —	—	—	3
Zyta swież.	— 12 81	25 1	27	6	1
starego	— 81	25 1	26	—	1
Rzepaku	— — —	— 3	8	—	3

Kursa Zamian:

Londyn 6 21¼. Amsterdam 141. Hamburg
Aleksander Makowski et Comp.

Przybyli do Poznania.

Dnia 16 września

Bazar: Właściciele dóbr hr Mielżyński z Kaźmierza, Mikorski z Laskowa, Piotrowski z Kr Polskiego.

Hotel du Nord Właściciele dóbr hr. Łubieński i panna hr. Łubieńska z Rzymu, Prądzyński z Biskupic, Żeromski z Grodziszczka, panie Potworowska i Komierowska z Starego Miasta

Hotel Paryski Właściciele dóbr Bojanowski z Sarbinowa, Zaleski z Borzejewic, rendant Weichmann z Dembna, kupiec Lindner z Głogowy, dzierżawcy Sempołowski z Krerowa i Dutkiewicz z Rzegnowa, inspektor Burghard z Polskiéj wsi, poczmistrz Srednicki z Wągrówca, sekretarz Michaelis z Czarnkowa, pani Bojanewska z Rogaczewa.

Myliusa Hotel Drezdeński Właścicielka dóbr hr. Łubieńska z Kijewa, baron Reiswitz z Wendrinu, kapitalista Wentworth z Durhamu, profesor dr. Tenner z Pragi, fabrykant Hillert, bankier Selle i kupiec Lange z Berlina, Hurtig z Schwedt, Giese z Szczecina, Boas z Skwierzyny.

Sterna Hotel Europejski Właściciele dóbr Poniński z Komornik, panie Baranowska z Skrzeszewa, Mittelstädt z Kunowa, asesor Schrader z Drezdenka, asesor Kleine i obywatel Pätow z Wrocławia.

Ohemiga Hotel Francus i Właściciele dóbr Wolański z Barda, Kloeden z Chwałkowa, Krzyżański z Sapowic, urzędnik Klug z Mrowina, radca Evmann z Kościana, kapitan Schmidt z Głogowy, obywatel Emmel z Stęszewa, wł. dóbr pani Wodpol z Marcelina, panny Niemojewska z Kajewa. Kornacka z Chwałkowa, kupcy Holderegger z Szczecina, Rischbecker z Desawy.

Pod Czarnem Orłem: Właściciele dóbr Cunow z wsi Skoków, Brzeski z Jabłkowa, Rohrmann i panna Krause z Chrząstowa, profesor Dove i krawiec Heimann z Berlina, pani Dietrich z Buku, handlarz Schneider z Poczdamu, pani Jockisch z Czerlina, proboszcz Matecki z Ceradza, dzierżawca Nowacki z Chłądowa, wł. dóbr. Koperski z Stempocina, Prądzyński z Biskupic.

Nieruchomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 16 września.

Żyto: na wrz. iwrz.-paź. 43—43¾, paź.-list. 44 1/12—44, list.-gr. 44 1/12—44, gr.-sty. 44, na wiosenną odstawę 44 1/12, tal. pł. **Okowita:** wyższe ceny, z beczką na wrześ 19 11/12, paź 19⅛—5/24—¼ pł., 19⅓ żąd., list. i gr. 18⅝, sty. 19 żąd., kw.-maj 19 tal. pł.

Berlin, 14 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—85 tal. wedle jakości. **Żyto:** w miejscu 2000 funtów 52½, na wrz. i wrz.-paź. 50¾—51, paźd.-list. i list.-gr. 50⅞—51 pł., 51¼ żąd., na wiosenną odstawę 50¼—½ tal. pł. **Jęczmień:** wielki 25 szefli 38—46 tal. **Owies:** w miejscu w 1200 funt. 21—27, na wrz. i wrześ.-paźd. 23¾ pł., paź.-list. 24 żąd., 23¾ pł., list.-gr. 24½, na wiosenną odstawę 24⅞ pł., 25 tal. żąd. **Olej rzepiowy:** w miejscu 100 funtów bez beczki 12⅜, na wrz. i wrz.-paźd. 12 1/3 żąd., 12¼ pł., paźd.-list. 12⅓ pł., 12 5/12 żąd., list.-gr. 12 5/12 pł., 12½ żąd., gr.-sty. 12½ pł., 12 7/12 żąd, kw.-maj 12¾ tal. pł. **Okowita:** w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 21¾, z beczką na wrz. 21⅜—5/12—½, wrze.paź. 21⅛—⅜, paź.-list. 20 5/24, list.-grud., gr.-sty. i sty.-luty 19 23/24, kw maj 20 1/12—⅛ tal. pł.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 16 września

	od tal	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	27	—
„ średniéj „	2	20	—
„ ordynar. „	2	10	—
Żyta ciężkiego „	1	23	9
„ lżejszego „	1	18	9
Jęczmienia dużego „	1	10	—
„ małego „	1	10	—
Owsa „		22	—
Grochu do gotow. „	1	15	—
„ na paszę „	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—
Tatarki „	1	2	6
Kartofli „		12	—
Masła, garn.	1	27	6
Koniczyny czerw.	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—
Słomy, „	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)	—	—	—
80% Tral. d. 14 wrz. b. obr.	—	—	—
dnia 16 —	19	20	—

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 14 września.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102
— rząd.	4½	—	102½
— 1859	5	—	107⅞
— 1856	4¼	—	102½
— 1858	4	—	99¾
— prem. 1855	3½	—	123¾
Obligi długu skarb.	3½	—	90⅛
— Marchii	3½	—	89
Listy zast. March.	3½		95
— Prus Wsch.	3½	87	—
— —	4		96¾
— Pomor.	3½	91	—
— —	4		99¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	102¼
— — (nowe)	3½	—	97½
— — (nowe)	4	95¼	—
— Szląskie	3½	92	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	86⅜
— — —	4	96½	—
— rent. March.	4	—	99¾
— Pomor.	4	—	99½
— W. Ks. Pozn.	4	—	96¾
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99
— Nadreńskie	4	—	98¼
— Saskie	4	—	99⅝
— Szląskie	4	—	99¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	49¼
— Pożycz. narod.	5	59	—
— Obligi 250 fl.	4	64	—
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	—	87½
— 6 pożyc. Stiegl.	5	—	100
Rosy. pożyc. angiel.	5	100⅜	
Polsk obligi skarb.	4	—	93
— Cert. A. 300 zł.	5	—	28½
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅞
Lujdory	—	—	109⅞
Złota funt. cel.	—	461	—
Srebra dito	—		29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	73⅝
Polskie bil. bank.	—	—	86¼
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt	4	—	134
Berliń.-Hamb.	4	115½	
Berl.-Poczd.-Magd.	4	145	—
Berl.-Szczecin.	4	—	119⅜
Wrocł.-Freib.	4	—	112½
- najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¼
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	44
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	126½
— Lit. B.	3½	—	113½
Opol-Tarnowic	4	31	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	87

Akcye bank. i kredyt.	%	żądano.	płacono.
Berl. Stow. kas.	4	—	117
Berl. Tow. band.	4	80	—
Gdański bank priw.	4	95½	—
Dysk. Udział komm.	4	87½	—
Gota. bank. pryw.	4	73	—
Hanow. dito	4	—	93½
Królew. dito	4	91	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67¼
Magd. bank priw.	4	83¾	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	79¼
Pozn. bank prow.	4	—	89½
Prusk. udz. bank.	4½	—	123
Szląsk. Stow. bank.	4	—	87¼
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	19
Concordia	4	—	106
Magd. assek. ogn.	4	—	470
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	98¾
—	4½	—	101⅞
Berl.-Hamb.	4½	—	
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	96¾
— Lit. C.	4½	—	101
— Lit. D.	4½	101	—
Berl.-Szczecin.	4½	101¾	—
— II. Em.	4	—	92⅜
Koźlo-Bogumin.	4	85	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	96¼
— — III. ser.	4	—	94¾
— — IV. ser.	5	101¼	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	101¼
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	85
— Lit. D.	4	92¾	—
— Lit. E.	3½	—	82
— Lit. F.	4½	—	99¾
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	100	—

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 14 września.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	95¾	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109¼
Polskie bil. bank.	—	86¼	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	74½
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	102
— nowe	3½	—	97¼
— nowe	4	—	94 11/12
— Listy Rent.	4	97¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	92¼	—
— nowe Lit. A.	4	—	99⅓
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	99¾	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	99¾	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	85⅝	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	59 1/12	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	87⅓
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.
Freiburg	4	112¾
— now. Emis.	4	—
— obl. z praw. pierw.	4	—
—	4½	92¾
Głog.-Żegan.	4	99⅛
Brzeg.-Niskie	4	—
Doln.-Szl.-March.	4	—
— z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—
— Lit. B.	3½	—
— obl. pr. pierw.	4	92¼
—	3½	82⅝
—	4½	100
Opol. Tarnow.	4	
Koźlo-Bogumin.	4	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu
dnia 16 września.

Prusk. obl. skarb.	3½	—
— pożyc. skarb.	4	—
— —	4½	—
— pożyc. r. 1855	3½	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	—
Szl. List. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	4½	—
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent.	4	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—
— obl. prow.	5	—
— akc. bank. prow.	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.